

Sygn. akt II C 45/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 sierpnia 2017 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi, Wydział II Cywilny w następującym składzie:

Przewodnicząca : SSR A. M.

Protokolant : staż. W. Ł.

po rozpoznaniu w dniu 17 sierpnia 2017 roku w Łodzi na rozprawie sprawy

z powództwa A. S.

przeciwko Towarzystwu (...) z siedzibą w W.

o zadośćuczynienie i odszkodowanie

1. zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) z siedzibą w W. na rzecz powódki A. S.:

a) kwotę 1.900,00 zł (jeden tysiąc dziewięćset złotych) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 4 stycznia 2015 roku do dnia zapłaty, tytułem zadośćuczynienia;

b) kwotę 1.317,00 zł (jeden tysiąc trzysta siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;

2. oddala powództwo w pozostałym zakresie.

Sygnatura akt II C 45/16

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 22 stycznia 2016 roku skierowanym przeciwko Towarzystwu (...) w W., powódka A. S. wniosła o zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kwoty 1.900 złotych tytułem częściowego zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 2 stycznia 2015 roku do dnia zapłaty oraz kwoty 100 złotych tytułem odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 2 stycznia 2015 roku do dnia zapłaty. Nadto wniosła o zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu pełnomocnik powódki wskazał, iż w dniu 7 czerwca 2014 roku w Ł. doszło do wypadku komunikacyjnego, w wyniku którego powódka doznała obrażeń ciała. Sprawcą zdarzenia był kierujący pojazdem ubezpieczonym w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym towarzystwie ubezpieczeń, który nie ustosunkował się do zgłoszonych przez powódkę żądań. Na skutek wypadku powódka doznała urazu odcinka szyjnego kręgosłupa. Podjęta przez powódkę rehabilitacja nie została zakończona. W zakresie żądania zapłaty kwoty 100 złotych tytułem odszkodowania pełnomocnik powódki wskazał, iż obejmuje ono zwrot kosztów leczenia, rehabilitacji, zakupu leków oraz dojazdów do placówek medycznych (pozew k. 4-6, pełnomocnictwo k. 7, pismo procesowe k. 21).

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości, zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych oraz podniósł zarzut przedawnienia roszczeń.

Pozwany przyznał, że udzielał ochrony ubezpieczeniowej sprawcy kolizji drogowej z dnia 7 czerwca 2014 roku, w której powódka brała udział. Wskazał również, iż po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego, na skutek zgłoszonej

przez powódkę szkody w dniu 3 grudnia 2014 roku, odmówił wypłaty zadośćuczynienia z uwagi na niewykazanie przez powódkę zaistnienia rozstroju zdrowia lub uszkodzenia ciała. W ocenie pozwanego okoliczności przebiegu zdarzenia i niewielki zakres uszkodzeń pojazdu powódki wykluczają przyjęcie, iż w wyniku tego zdarzenia doszło do deklarowanych przez powódkę urazów ciała (odpowiedź na pozew k. 61-63, pełnomocnictwo k. 64, odpis krs k. 66-68).

Na rozprawie w dniu 27 czerwca 2016 roku pełnomocnik powódki sprecyzował żądanie w zakresie odsetek ustawowych wskazując, iż wnosi o zasądzenie odsetek ustawowych za opóźnienie od dnia 2 stycznia 2015 roku.

Pełnomocnik pozwanego wniósł o oddalenie powództwa, kwestionując je co do zasady, jak i wysokości (protokół rozprawy k. 83).

Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 7 czerwca 2014 roku w Ł. na skrzyżowaniu ulic (...), kierujący pojazdem marki H. o numerze rejestracyjnym (...) S. N. nie zachował szczególnej ostrożności podczas zawracania, nie ustąpił pierwszeństwa i doprowadził do zderzenia z samochodem marki O. o numerze rejestracyjnym (...), którego kierująca A. S. jechała z przeciwnego kierunku ruchu wprost przez skrzyżowanie. Na miejsce zdarzenia została wezwana policja, która ukarała sprawcę zdarzenia mandatem karnym (okoliczność bezsporna, a nadto zaświadczenie o zdarzeniu drogowym k. 8).

W chwili zdarzenia prędkość pojazdu sprawcy zdarzenia wynosiła około 10-20 km/h, a pojazdu powódki około 40 km/h. Na skutek zderzenia pojazdów doszło do ich niewielkiego odrzucenia. Pojazd sprawcy zdarzenia po wypadku nie był zdolny do dalszej jazdy, miał uszkodzenia z przodu i z tyłu, doszło do wycieku płynu z chłodnicy i klimatyzacji. W pojeździe powódki uszkodzeniu uległ przede wszystkim lewy przedni błotnik (zeznania świadka S. N. k. 127-128, elektroniczny protokół rozprawy z dnia 22 grudnia 2016 roku czas 00:00:39-00:10:28).

Początkowo po wypadku powódka nie odczuwała żadnych dolegliwości bólowych. Ból zaczął doskwierać powódce w godzinach wieczornych. Następnego dnia po wypadku to jest 8 czerwca 2014 roku powódka zgłosiła się na izbę przyjęć Szpitala Miejskiego im. dr. K. J. w Ł., gdzie po wykonaniu diagnostyki radiologicznej stwierdzono u niej skręcenie i naderwanie odcinka szyjnego kręgosłupa, zalecając unieruchomienie odcinka szyjnego kręgosłupa w kołnierzu ortopedycznym typu S. na 14 dni, dalszą opiekę w POZ i poradni ortopedycznej a doraźnie przyjmowanie leków przeciwbólowych, nie stwierdzając przy tym wskazań do hospitalizacji (karta informacyjna pobytu na izbie przyjęć k. 11).

W dniu 17 czerwca 2014 roku powódka podjęła leczenie w poradni rehabilitacyjnej. Zgłaszała dolegliwości bólowe kręgosłupa i nadgarstka lewego. Otrzymała skierowanie na zabiegi fizjoterapeutyczne. Podczas kolejnych wizyt, które miały miejsce w dniach: 24 czerwca 2014 roku, 10 lipca 2014 roku, 5 sierpnia 2014 roku, 26 sierpnia 2014 roku, 16 września 2014 roku, 7 października 2014 roku, 27 października 2014 roku, 4 listopada 2014 roku, 25 listopad 2014 roku. Powódka uskarżała się na nieustępujące dolegliwości bólowe odcinka szyjnego kręgosłupa. A. S. kontynuowała leczenie rehabilitacyjne do dnia 30 lutego 2015 roku (historia choroby poradni rehabilitacyjnej k. 17-19).

Z powodu czasowej niezdolności do pracy powódka pozostawała na zwolnieniu lekarskim w okresie od 9 czerwca 2014 roku do 7 grudnia 2014 roku (zaświadczenia lekarskie k. 90-94, dokumentacja medyczna k. 17-24).

Powódka do chwili obecnej okresowo odczuwa bóle kręgosłupa w odcinku szyjnym. Przyjmuje wówczas doustne leki przeciwbólowe lub stosuje maści przeciwbólowe. Leczenie powódki trwało około pół roku. Powódka prowadzi wraz z mężem działalność gospodarczą – szkołę leśną. W pracy wykonuje czynności wymagające wysiłku fizycznego (zeznania powódki k. 1667, elektroniczny protokół rozprawy z dnia 17 sierpnia 2017 roku czas 00:06:30-00:11:31 w zw. z informacyjnymi wyjaśnieniami k. 84 czas 00:08:11-00:22:43).

Pismem z dnia 17 listopada 2014 roku pełnomocnik powódki zgłosił pozwanemu towarzystwu ubezpieczeń szkodę w związku ze zdarzeniem 7 czerwca 2014 roku, żądając zapłaty kwot 25.000 złotych tytułem zadośćuczynienia oraz

1.000 złotych tytułem odszkodowania. Zgłoszenie wpłynęło do pozwanego w dniu 3 grudnia 2014 roku (zgłoszenie szkody k. 9-10, 47-48).

Decyzją z dnia 31 grudnia 2014 roku pozwany nie uznał swojej odpowiedzialności za szkodę z dnia 7 czerwca 2014 roku i odmówił powódce wypłaty świadczenia z tytułu zadośćuczynienia (decyzja k. 37).

Powyższe ustalenia faktyczne Sąd poczynił w oparciu o dokumenty lub ich kserokopie, stosując w tym względzie art. 308 k.p.c., zeznania powódki oraz zeznania świadka S. N..

Wskazać należy, iż w niniejszej sprawie Sąd zgodnie z treścią art. 130⁴ § 5 k.p.c. pominął dowód z opinii biegłego lekarza neurologa, biegłego z zakresu rehabilitacji medycznej, biegłego ortopedy z uwagi na to, że strona powodowa nie uiściła zaliczki na dokonanie powyższych czynności.

Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności wypada odnieść się do podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia roszczenia. Zarzut ten jest, w ocenie Sądu, chybiony i nie może zasługiwać na uwzględnienie.

Roszczenia wynikające z umowy ubezpieczenia są roszczeniami majątkowymi, ulegają więc co do zasady przedawnieniu. Stosownie do uregulowań zawartych w art. 819 § 1 k.c. termin przedawnienia wynosi trzy lata. Zgodnie ze wskazaniami doktryny, przy biegu terminu przedawnienia zastosowanie ma art. 120 § 1 k.c., zgodnie z którym bieg ten, rozpoczyna się od dnia, kiedy roszczenie stało się wymagalne. Bieg przedawnienia przerywa się wskutek zgłoszenia roszczenia ubezpieczycielowi lub przez zgłoszenie zdarzenia objętego ubezpieczeniem (wyrok SA w Białymstoku z dnia 6 czerwca 2013 r., I ACa 192/13, LEX nr 1331002). Bieg przedawnienia biegnie na nowo od dnia, w którym zgłaszający roszczenie lub zdarzenie otrzymał na piśmie oświadczenie ubezpieczyciela o przyznaniu lub odmowie świadczenia. W związku z powyższym, należy zgodzić się ze stanowiskiem powódki, iż do przedawnienia roszczenia nie doszło, zdarzenie, z którego powódka wywodzi skutki prawne miało miejsce w dniu 7 czerwca 2014 roku, ubezpieczyciel w sposób definitywny odmówił przyznania świadczenia powódce w piśmie z dnia 31 grudnia 2014 roku, z kolei pozew został skutecznie wniesiony 22 stycznia 2016 r., zatem przed upływem trzyletniego okresu przedawnienia.

Poza postawionym przez stronę pozwaną zarzutem przedawnienia, przedmiotem sporu stała się jedynie wysokość należnego powódce zadośćuczynienia i odszkodowania.

Zgodnie z art. 822 § 1 i 4 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 roku Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93 ze zm.), przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela.

Natomiast zgodnie z art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2003 roku, Nr 124, poz. 1152) z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Zgodnie zaś z art. 35 przywołanej ustawy ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu.

Z wykładni przytoczonych norm należy zatem wywieść wnioszek, iż ubezpieczyciel odpowiada w takich samych granicach, w jakich odpowiadałby sprawca szkody.

W niniejszej sprawie powstanie odpowiedzialności odszkodowawczej uzależnione było od zaistnienia zdarzenia wywołującego szkodę, za które uznać należało kolizję pojazdów: samochodu marki H. o numerze rejestracyjnym (...), który doprowadził do uderzenia w samochód marki O. nr rej. (...), którym kierowała powódka.

Pozwany nie kwestionował okoliczności, iż kierujący pojazdem marki H., będący sprawcą zdarzenia drogowego z dnia 7 czerwca 2014 roku, był przez pozwanego objęty ochroną ubezpieczeniową.

Wobec faktu, że do powstania szkody doszło na skutek zderzenia (kolizji) pojazdów, podstawę prawną roszczenia o zapłatę stanowią przepisy Kodeksu cywilnego normujące odpowiedzialność samodzielnych posiadaczy pojazdów wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody, a więc art. 436 § 1 k.c. w związku z art. 435 § 1 k.c. oraz art. 436 § 2 k.c. i art. 415 k.c.

Zgodnie z treścią art. 435 § 1 k.c., prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch z pomocą sił przyrody (pary, gazu, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Z kolei według art. 436 § 1 k.c. odpowiedzialność przewidzianą w artykule poprzedzającym ponosi również samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody. Jednakże, gdy posiadacz samoistny oddał środek komunikacji w posiadanie zależne, odpowiedzialność ponosi posiadacz zależny. Z kolei art. 436 § 2 k.c. przewiduje ograniczenie tej odpowiedzialności, przez powrót do zasad ogólnych. Zgodnie z tym ostatnim przepisem, w razie zderzenia się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody wymienione osoby mogą wzajemnie żądać naprawienia poniesionych szkód tylko na zasadach ogólnych. Również tylko na zasadach ogólnych osoby te są odpowiedzialne za szkody wyrządzone tym, których przewożą z grzeczności.

Odpowiedzialność na zasadach ogólnych polega na oparciu jej na zasadzie winy, nie zaś ryzyka, na podstawie art. 415 k.c. W konsekwencji podstawą odpowiedzialności samoistnych posiadaczy środków komunikacji biorących udział w zderzeniu jest wyrażona w art. 415 k.c. zasada winy. W myśl powołanego przepisu, kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia.

Wina sprawcy kolizji była niewątpliwa, a nadto nie była kwestionowana ani na etapie postępowania likwidacyjnego ani w toku rozprawy w niniejszej sprawie. Sprawca zdarzenia został ukarany mandatem karnym. Kwestia ta nie wymaga zatem szerszego omówienia.

Spór w tej sprawie dotyczy natomiast zasadniczej kwestii tj. odpowiedzialności pozwanego wobec powódki za skutki wypadku komunikacyjnego z dnia 7 czerwca 2014 r.

Zgodnie z art. 361 § 1 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Przepis ten zawiera odwołanie do teorii adekwatnego związku przyczynowego, która odpowiedzialnością podmiotu obejmuje jedynie zwykłe (regularne) następstwa danej przyczyny. Zgodnie z tą teorią związek przyczynowy zachodzi tylko wtedy, gdy w zestawie wszystkich przyczyn i skutków występują takie przyczyny, które normalnie powodują określone skutki. Przymiotnik „normalne” oznacza skutki typowe lub oczekiwane w zwykłej kolejności rzeczy, a więc niebędące rezultatem jakiegoś zupełnie wyjątkowego zbiegu okoliczności. W wyroku z dnia 8 grudnia 2005 roku r., (sygn.. akt III CK 298/05), Sąd Najwyższy wskazał, że związek przyczynowy jest kategorią obiektywną i należy go pojmować jako obiektywne powiązanie ze sobą zjawiska nazwanego "przyczyną" ze zjawiskiem określonym jako "skutek". Ustawodawca wprowadzając w art. 361 § 1 k.c. dla potrzeb odpowiedzialności cywilnej ograniczenie odpowiedzialności tylko za normalne (typowe, występujące zazwyczaj) następstwa działania lub zaniechania, z których szkoda wynikła, nie wprowadza pojęcia związku przyczynowego w rozumieniu prawnym, odmiennego od istniejącego w rzeczywistości. Ogranicza tylko odpowiedzialność do wskazanych w przepisie normalnych (adekwatnych) następstw. Istnienie związku przyczynowego jako zjawiska obiektywnego jest determinowane określonymi okolicznościami faktycznymi konkretnej sprawy i dlatego istnienie związku przyczynowego bada się w okolicznościach faktycznych określonej sprawy." Ocena,

czy skutek jest normalny, powinna być oparta na całokształcie okoliczności sprawy oraz wynikać z zasad doświadczenia życiowego i zasad wiedzy naukowej, specjalnej (wyrok SN z dnia 02.06.1956 r., 3 CR 515/56, OSN 1957/1/24).

W ocenie Sądu pomiędzy wskazanymi faktami, które miałyby stanowić przyczynę i skutek, zachodzi opisana wcześniej więź o charakterze normalności, typowości, adekwatności. Jak wynika z przedstawionej przez powódkę dokumentacji medycznej, następnego dnia po zdarzeniu powódka zgłosiła się na szpitalną izbę przyjęć, gdzie po wykonaniu diagnostyki radiologicznej stwierdzono u niej skręcenie kręgosłupa, zalecono noszenie kołnierza ortopedycznego i kontynuowanie leczenia w warunkach ambulatoryjnych, co też powódka uczyniła, zgłaszając się do poradni rehabilitacyjnej, w której podjęła leczenie.

Powyższe zdaniem Sądu prowadzi do wniosku, iż uraz kręgosłupa w odcinku szyjnym u powódki stanowi następstwo wypadku z dnia 7 czerwca 2014 roku, w związku z czym pozwany jest zobowiązany do zapłaty powódce zadośćuczynienia za krzywdę w postaci doznanego urazu, kłopotów zdrowotnych. Należy zatem dojść do przekonania, iż powódka wykazała, aby zgłaszane przez nią dolegliwości pozostawały w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem z dnia 7 czerwca 2014 roku mającym stanowić źródło krzywdy po jego stronie, a tym samym istnienia po stronie pozwanego zobowiązania do spełnienia świadczeń wskazanych w pozwie.

Naprawienie szkody niemajątkowej w postaci zasądzenia zadośćuczynienia może nastąpić tylko w wypadkach określonych w ustawie. Prawną podstawę zasądzenia zadośćuczynienia w przedmiotowej sprawie stanowią przepisy art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c.

Stosownie do treści przepisu art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Natomiast w myśl przepisu art. 445 § 1 k.c. w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Zadośćuczynienie winno być zatem „odpowiednie”. Użycie w przepisie pojęcia o niedookreślonym charakterze powoduje, iż przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia, jako „odpowiedniego”, Sąd korzysta z daleko idącej swobody.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt przedmiotowej sprawy stwierdzić należy, iż skutkiem zderzenia pojazdów było powstanie szkody niemajątkowej powódki.

Podkreślenia przy tym wymaga, że ustalenie stopnia i zaawansowania chorób oraz ocena ich wpływu na stan czynnościowy organizmu wymaga wiadomości specjalnych, a zatem, okoliczności tych można dowodzić tylko przez dowód z opinii biegłych (art. 278 k.p.c.). Albowiem to opinia biegłych ma na celu ułatwienie Sądowi należytą ocenę zebranego materiału dowodowego wtedy, gdy potrzebne są do tego wiadomości specjalne (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2000 roku w sprawie sygn. akt I CKN 1170/98, OSNC 2001/4/64). Pominięcie przez Sąd dowodu z wnioskowanych przez powódkę opinii biegłych: lekarza neurologa, z zakresu rehabilitacji medycznej, ortopedy, nie stanowiła przeszkody w merytorycznym rozpoznaniu sprawy. W ocenie Sądu krzywda w tego typu procesie nie musi być wykazywana w szczególny sposób, odrębny od ogólnych reguł postępowania dowodowego. Tym samym pomijając powyższy środek dowodowy Sąd miał świadomość, że tego rodzaju dowód może być użyteczny dla określenia rozmiaru krzywdy, ale nie jest dowodem niezbędnym. W przedmiotowej sprawie okoliczności świadczące o rozmiarze krzywdy powódki ustalone zostały w oparciu o dowód z zeznań powódki oraz załączoną dokumentację medyczną. Kryteria, którymi winien kierować się Sąd przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia zostały wskazane w judykaturze. Sąd w pełni podziela utrwalone stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z dnia 28 września 2001 roku (sygn. III CKN 427/00 LEX nr 52766), że zadośćuczynienie ma mieć przede wszystkim charakter kompensacyjny. W związku z powyższym jego wysokość ma przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość, a jednocześnie nie może być nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy. Pojęcie krzywdy mieści wszelkie ujemne następstwa uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, zarówno w sferze cierpień fizycznych jak i psychicznych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lipca 2000 roku, II CKN 1119/98, LEX nr 50884).

Zgodnie z ugruntowanym w piśmiennictwie i orzecznictwie poglądem ze względu na niewymierny charakter krzywdy, oceniając jej rozmiar, należy wziąć pod uwagę całokształt okoliczności sprawy, w tym: czas trwania i stopień intensywności cierpień fizycznych i psychicznych, nieodwracalność skutków urazu (kalectwo, oszpeccenie), rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, wiek poszkodowanego, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową, postawę sprawcy i inne czynniki podobnej natury (wyrok Sądu Najwyższego dnia 18 kwietnia 2002 roku, II CKN 605/00, niepubl.). Odpowiedniość kwoty zadośćuczynienia, o której stanowi art. 445 § 1 k.c., ma służyć złagodzeniu doznanej krzywdy, a jednocześnie nie być źródłem wzbogacenia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 lutego 2000 roku, III CKN 582/98, LEX nr 52776).

Na wysokość zasądzonego na rzecz powódki zadośćuczynienia miał wpływ zarówno rozmiar cierpień fizycznych związanych z obrażeniami po wypadku i ich leczeniem, czasowa niezdolności do pracy oraz noszenie niewygodnego unieruchomienia ortopedycznego, a także konieczność poddania się zabiegom rehabilitacyjnym. Powódka po zdarzeniu z dnia 7 czerwca 2014 roku uskarżała się na ból odcinka szyjnego kręgosłupa, przez okres miesiąca była zmuszona do noszenia usztywniającego kołnierza ortopedycznego, w tym czasie była niezdolna do pracy. Mając na uwadze powyższe w ocenie Sądu zasądzona kwota pozwoli powódce zrekompensować wszelkie doznane cierpienia i poniesione z tego tytułu krzywdy. W ocenie Sądu, przy uwzględnieniu krzywdy doznanej przez powódkę, a będącej w normalnym związku przyczynowym z zaistniałą kolizją drogową z dnia 7 czerwca 2014 roku – zasądzona wyrokiem tytułem zadośćuczynienia kwota 1.900 zł jest utrzymana w rozsądnych granicach, które odpowiadają aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Zdaniem Sądu, powyższa kwota zadośćuczynienia, w realiach rozstrzyganej sprawy, z pewnością nie ma znaczenia symbolicznego, a równocześnie nie wynagradza krzywdy doznanej przez powódkę ponad konieczną miarę.

Zgodnie zaś z art. 444 § 1 zdanie pierwsze k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty.

Powódka domagała się w toku procesu, zasądzenia od pozwanego ubezpieczyciela odszkodowania w kwocie 100 zł z tytułu zwrotu kosztów leczenia, rehabilitacji, zakupu leków oraz dojazdów do placówek medycznych. W tym zakresie powództwo podlegało oddaleniu.

Powódka nie udowodniła, iż na skutek czynu niedozwolonego zwiększyły się jej potrzeby w związku z koniecznością podjęcia leczenia. Powódka nie sprecyzowała jakie wydatki i w jakiej wysokości poniosła. Zasadność ponoszenia kosztów leczenia nie została udowodniona przez powódkę, jak również nie znalazła odzwierciedlenia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, a to na stronie powodowej spoczywał w rzeczonyj sprawie onus probandi. Podkreślić należy, iż nie jest rzeczą sądu zarządzenie dochodzeń w celu uzupełnienia lub wyjaśnienia twierdzeń stron i wykrycia środków dowodowych pozwalających na ich udowodnienie ani też sąd nie jest zobowiązany do przeprowadzenia z urzędu dowodów zmierzających do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17.12.1996 w sprawie sygn. akt: I CKU 45/96, OSNC 1997 r., Nr 6-7, poz. 76). Jeśli zatem strona nie przedstawia dowodów, to uznać należy, że dany fakt nie został wykazany (udowodniony). Ponadto sprawa niniejsza ma charakter odszkodowawczy, a obie strony były reprezentowane przez profesjonalnych pełnomocników. Nadto w ocenie Sądu w przedmiotowej sprawie nie będzie miał zastosowania art. 322 k.p.c., który stanowi, że w przypadku gdy ściśle udowodnienie żądania nie jest możliwe lub nader utrudnione, sąd może zasądzić odpowiednią sumę według swojej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy. Przepis ten – zdaniem sądu nie będzie miał zastosowanie z uwagi na fakt, iż zdaniem Sądu w przedmiotowej sprawie nie pojawiły się przeszkody uniemożliwiające ściśle, precyzyjne wykazanie, udowodnienie kosztów poniesionych przez powódkę na skutek zdarzenia z dnia 7 czerwca 2014 roku.

Odnosząc się do żądania zasądzenia odsetek od zasądzonej kwoty zadośćuczynienia, to jego podstawą jest treść art. 481 k.c., zgodnie z którym jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Stosownie do art. 817 k.c. oraz art. 14 ustawy

o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym oraz Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych - ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie 30 dni od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku.

Postępowanie sądowe w przedmiotowej sprawie wykazało, że zadośćuczynienie, w rozmiarze odpowiadającym zasądzonej kwocie, w dacie zgłoszenia szkody rzeczywiście się powódce należało. Dłużnikiem zobowiązania pieniężnego, którego przedmiotem jest zapłata zadośćuczynienia jest pozwany. W świetle art. 455 k.c. roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia, jako roszczenie pieniężne, w przypadku braku oznaczenia terminu spełnienia świadczenia, staje się wymagalne z chwilą wezwania dłużnika przez wierzyciela do zapłaty. Zgodnie z powszechnym poglądem zadośćuczynienie w rozmiarze, w jakim należy się ono wierzycielowi w dniu, w którym dłużnik ma je zapłacić, powinno być oprocentowane z tytułu opóźnienia od tego dnia, a nie dopiero od daty jego zasądzenia. Zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie, a w przypadku gdyby wyjaśnienie w tym terminie okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe. W rozpoznawanej sprawie pozwany nie udowodnił, że istniały przeszkody uniemożliwiające wyjaśnienie w ciągu 30 dni okoliczności koniecznych do ustalenia i odpowiedzialności, albo wysokości świadczeń należnych powodowi, pomimo działań podejmowanych ze szczególną starannością. Z akt szkody wynika, iż zgłoszenie szkody zostało złożone pozwanemu w dniu 3 grudnia 2014 roku, dlatego też uwzględniając upływ terminu na wypłatę świadczenia, Sąd o odsetkach ustawowych orzekł od dnia następnego po upływie terminu na wypłatę przez ubezpieczyciela świadczenia, to jest od dnia 4 stycznia 2015 roku, a nie jak tego żądał pełnomocnik powódki od dnia 2 stycznia 2015 roku. Żądanie zasądzenia odsetek od dnia 2 stycznia 2015 roku podlegało oddaleniu.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania. W realiach niniejszej sprawy powódka uległa jedynie co nieznacznej części swego żądania (powódka żądała zasądzenia kwoty 2.000 złotych, Sąd zaś zasądził od pozwanego na jej rzecz kwotę 1.900 złotych, tym samym powódka wygrała w 95 %). Uzasadnione zatem było włożenie na pozwanego obowiązku zwrotu powódce wszystkich kosztów, ponieważ uległa tylko co do nieznacznej części swego żądania. Poniesione przez powódkę koszty procesu wyniosły łącznie 1.317 zł, w tym opłata od pozwu w wysokości 100 zł, wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 1.200 zł i opłata skarbową od udzielonego pełnomocnictwa w kwocie 17 zł. Wysokość kosztów zastępstwa prawnego powoda Sąd ustalił w oparciu o § 2 pkt. 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie z dnia 22 października 2015 r. (Dz.U. 2015 poz. 1800).

Mając powyższe na uwadze orzeczono jak w sentencji.